

NOVA GAZETA PODLASKA

SIEDLCE,

12 CZERWCA 1932 R.

TYGODNIK SPOŁECZNY, OŚWIATOWY, GOSPODARCZY I POLITYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: SIEDLCE, PIŁSUDSKIEGO 6.

Konto P. K. O. № 60.200.

ADMINISTRACJA CZYNNĄ 12—15 CODZ.

REDAKCJA — 13—14 CODZ., WTORKI I PIĄTKI 13—15 Z WYJĄTKIEM NIEDZIELI I ŚWIĄT.

NIECO O KRYZYSIE.

Na łamach prasy stołecznej i prowincjonalnej ten temat jest aż zbyt często poruszany i rozstrząsany z różnych punktów widzenia. Zbierają się głosy znani uczeni, ekonomiści, publicyści, a kryzys jak trwał tak i trwa. Bo też wyleczyć naród z ran przez kryzys zadanych gospodarstwu światowemu nie jest rzeczą łatwą. Jednym słowem kryzysu gospodarczy znalazł w nomenklaturze dziennikarskiej prawo obywatelstwa. Nic też dziwnego że i na łamach naszej Nowej Gazety Podlaskiej dosyć często pojawiają się artykuły, oświetlające ten stan.

Czytelnik skwapliwie czyta, chcąc się dowiedzieć istoty rzeczy — to jest końca kryzysu. Bez przesady rzecz można, że dzisiaj ludziom wszystkich zawodów (bo wszystkie zawody kryzysem są dotknięte) chodzi o danie odpowiedzi — kiedy się kryzys skończy. Odpowiedź w tym względzie jest i trudna i niepewna. Jedno jest pewnym, że zbyt daleko postąpiło rozprzężenie i rozkład gospodarstwa światowego. Konjunktura rynków światowych została już dawno przerwana, a kryzys przybrał charakter głębszy, pozakonjunkturalny. Tylko powoli leczyc się będzie gospodarstwo całego świata z głębokich ran, zadanych przez panikę i popłoch, przez rozprzężenie i rozbitcie właśnie tego, co nazywamy gospodarstwem światowym.

Niema państwa, dotkniętego kryzysem, któreby nie szukało dróg wyjścia i znalezienia skutecznego sposobu na wstrzymanie paniki i popłochu, na założenie tamy, szerzącemu się rozbitciu gospodarstwa.

A efekt?! Znikomy, prawie żaden. Wysięk ginący w przestrzeni.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej po bezskutecznych interwencjach na rynkach towarowych przyjęły program podbijania cen drogą ekspansji kredytowej. Powołano do tego odpowiednie instytucje i wszystko na nic. Ceny dalej spadały. Ceny hurtowe w Stanach Zjednoczonych w pierwszych czterech miesiącach bieżącego roku spadły o 6½%. — Z tego wynika, że praca inflacyjna na cele produkcyjne dla kredytobiorców prywatnych jest nader trudna, bowiem prywatny przedsiębiorca nie chce brać kredytów, nie widząc pewności zysku, a tembardziej pesymistycznie nastrojony do sytuacji gospodarczej.

Anglia też chciała podwyższyć poziom cen drogą dewaluacji bez inflacji. I cóż się okazało? Istotnie początkowo ceny wzrosły, poczem nastąpił spadek cen, który stopniowo konsumuje i już konsumował poprzednią wyżkę, zaś w stosunku do parytetu złota ceny spadły o 16%. Anglia odstępując od parytetu złota, przeżyła gwałtowniejszy spadek, niż inne państwa, zatrzymujące ten parytet. A zatem dewaluacyjne usiłowania Anglii poniosły sromotną klęskę, bo nie zdołała w pełniących papierowych jako mierniku dóbr ekono-

omicznych bez oparcia na parytecie złota, podwyższyć cen, nie zdołała zmniejszyć bezrobocia, które do maja 1932 roku wzrosło o przeszło 130.000. — w stosunku do tego samego czasu roku ubiegłego, nie zdołała podnieść swego eksportu, pomimo wysokich premii eksportowych.

Z tego co powiedziałem wynika, że wszelkie sztuczne ratowanie sytuacji gospodarczej kończy się fiaskiem. Niestety i u nas część, na szczęście znikoma część społeczeństwa, wyczekuje chwili dewaluacji, nie zdając sobie sprawy z tego wyczekiwania. Wprowadzenie tego eksperymentu miałooby tylko ten skutek, że wiadomem byłoby gdzie się zaczęło, a niewiadomem gdzieby się skończyło. Jeżeli takie pragnienia jeszcze w naszym społeczeństwie nurtują, to jest to niezbitym dowodem depresji i bezradnym opuszczeniem rąk.

Kryzys w dobie obecnej przeżywany właśnie jest takim tworem, któremu należy przeciwstawić wszystkie możliwe siły żywotne, zmobilizować jaźń społeczną, aby z tą hydrą walczyć i to skutecznie aż do zwycięstwa. Metody walki są różne. Zresztą każdy podchodzi do sprawy inaczej i patrzy na rzecz z innego punktu widzenia. Ja osobiście ograniczę się do własnych spostrzeżeń.

Przedewszystkiem społeczeństwo polskie nie ma głęboko zakorzenionej tradycji państwowej. Było bowiem ongiś wielką i godną rzeczą walczyć z państwem, ale z państwem obcym. Ta walka przeciw obcemu państwu wytworzyła taki stan, że i obecnie, może bez złej woli nieraz, walczy się nieraz przeciw własnemu Państwu, a walka ta najczęściej jest skierowana w tym kierunku, aby nie płacić podatków i wszelkich danin publicznych. To jest pierwszy błąd w dobie kryzysu — to antypaństwowe ustosunkowanie się do naszego Państwa — to rozprzężenie i rozbijanie gospodarstwa narodowego w naszym Państwie, a jednocześnie dokładanie cegieł do budowy i wzrostu kryzysu wszechświatowego. Mówi się o miłości ojczyzny, o patriotyzmie. Pytam się, gdzie miłość, gdzie ten patriotyzm bez płacenia podatków i danin publicznych przez tych, którzy mogą, a celowo uchylają się od obowiązku obywatelskiego, od obowiązku państwowego. Na nic się nie przyda wymawianie słowa „kryzys”, jeżeli nie nastąpi to głębokie przekonanie i obywatelskie poczucie do utrzymania Państwa własnego, drogą chętnego uiszczania podatków. Charakterystyczny fakt miał miejsce w Siedleckim Urzędzie Skarbowym. Zgłosił się p. M. o odroczenie podatku państwowego do jesieni, a kiedy urzędnik skarbowy zakomunikował temuż, że jeżeli teraz spłaci, to będzie miał kolosalne ulgi, p. M. zupełnie dostojnie i bez przesady odrzekł „nie jestem dziadem, aby Państwo mi darowało część podatków, w tej chwili nie mogę spłacić, ale na jesieni spłacę, bo Państwo potrzebuje”. Oby ten głos p. M. był naśladowany

w praktycznym ujęciu przez resztę społeczeństwa naszego powiatu. Drugi moment nie mniej ważny — to tezauryzacja drogą oszczędności. Oczywiście oszczędność nawet na terenie naszego powiatu czyni pewne postępy, przez co wzmacnia się obieg pieniądza, ale to hasło nie wzięło się, nie ogarnęło szerokich mas. Są wypadki i to nagminne, że zaoszczędzany pieniądz nie wędruje do Kas Stefczyka, do gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych, do Komunalnych Kas Oszczędności, a jest skrytnie chowany w kuferkach. To jest plaga — to jest nieszczęście — to jest właśnie bierna nasza pozycja w stosunku do zagadnienia kryzysu światowego. Popularyzacja idei lokowania oszczędności choćby najdrobniejszych w naszych instytucjach kredytowych — to wzmocnienie zaufania dla naszego rynku pieniężnego i kredytowego — to jedna ze skutecznej broni w walce z kryzysem — to wreszcie dojrzałość społeczeństwa do samoodporności.

Pokrótko omówione te dwa środki walki z kryzysem uważam za bardzo skuteczne i w wysokim stopniu mogą się przyczynić do stopniowego leczenia głębokich ran zadanych przez panikę i popłoch, przez rozprzężenia i rozbitcie tego, co nazywamy gospodarstwem światowym.

A. R.

Związek Spółdzielni Spożywców „Społem”

Związek „Społem” obchodził w roku ubiegłym dwudziestolecie swego istnienia. Został on, jak wiadomo, powołany do życia wysiłkiem grona działaczy spółdzielczych ze ś. p. Romualdem Mielczarskim i prof. Stanisławem Wojciechowskim na czele.

Związek ten zrzeszał początkowo 178 spółdzielni, liczących 21.000 członków; obecnie liczba spółdzielni wynosi 925 z 395.000 członków. Obroty towarowe Związku wynoszą obecnie 82 miliony zł.

Organizacja Związku, jako hurtowni, pomyślana jest w ten sposób, by poszczególne spółdzielnie zaopatrywały się w towary w najbliższej miejscowości o znaczeniu handlowym. W tym celu zostały powołane do życia w tych miejscowościach oddziały hurtowe Związku. Obecnie funkcjonuje 30 oddziałów hurtowych rozrzuconych po całym kraju — od Łucka do Gdyni, od Poznania do Katowic po Wilno i Lidę. W tych oddziałach spółdzielnie posiadają swoje oparcie gospodarcze.

Związek „Społem!” i większość spółdzielni spożywców przeszły szczęśliwie kilka ciężkich etapów: wojnę, okupację, inflację, i przetrzymują na ogół odpornie obecny kryzys gospodarczy.

O wielkości rozwoju spółdzielni zrzeszonych w „Społem!” można się przekonać z następującego zestawienia:

	Obrót towarowy spółdz. zrzeszon. w „Społem!”	Obrót samej hurtowni „Społem!”
1912 rok	rb. 4.148.796.—	rb. 1.403.364.—
1924 rok	zł. 50.000.000.—	zł. 20.342.000.—
1928 rok	„ 158.804.000.—	„ 90.174.000.—
1931 rok	„ 147.318.000.—	„ 82.312.000.—

Obroty towarowe, jak widać z powyższego zestawienia, uległy w ostatnim roku obniżce, co należy tłumaczyć zniżką cen całego szeregu artykułów.

Większość oddziałów Związku mieści się we własnych nieruchomościach, których Związek posiada obecnie 26. Jedenaście oddziałów po-

siada bocznicę kolejową, na które podchodzą wagony wprost z fabryk, kopalń lub od producentów rolnych.

Przez te składy lub w drodze wysyłek bezpośrednio do spółdzielni przechodzi rocznie ponad 15.000 wagonów po 10.000 kg. każdy, podczas gdy rok 1912 wykazał zaledwie 645 wagonów. Zatem w ciągu lat 20-stu obrót ilościowy Związku powiększył się 24-krotnie.

Sprzedaż poszczególnych towarów w 1931 roku kształtowała się, jak następuje:

cukru	16.119.230 kg.
soli	28.918.164 „
strączk., kaszy	„
i ryżu	4.286.472 „
mąki	10.815.633 „
zapałek	12.617 skrzyń po 5.000 pudełek.
tytoniu	zł. 14.346.913.—
nafty	„ 2.415.532.—
cementu	4.226.906 kg.
mydła	1.057.691 „

Oprócz sprzedaży towarów Związek „Społem!” posiada jeszcze i własną wytwórczość. We własnych zakładach, znajdujących się w Kielcach, Włocławku, Radomsku, Łodzi i Sokołowie, pracuje około 330 osób. Przedmiotem produkcji przetwórstwa lub pakowania są następujące artykuły: mydła do prania, półtoaletowe, toaletowe i szare, proszek samopiorący, świece, pasta do obuwia i zaprawa do podłóg, płyn do czyszczenia metali, torby papierowe, gilzy, materiały budowlane, wyroby cukiernicze i czekolada, mąka żytnia, paczkowanie lub rozlewanie — esencji octowej, ultramaryny, herbaty, kawy, kakao, korzeni, oliwy jadalnej i t. p.

Roczna wartość produkcji wynosi obecnie 6.764.000 złotych. 10 lat temu wynosiła zaledwie 270.000 zł., czyli wzrosła w tym czasie 25-krotnie. Przyrost w dziedzinie produkcji był silniejszy, niż w dziedzinie sprzedaży. Obecnie wyroby z marką „Społem” są znane na terenie całej Polski.

Własny import towarów i surowców obejmuje te artykuły, których w kraju się nie produkuje, a więc: towary kolonialne, surowce do fabrykacji mydła i pasty, owoce południowe, śledzie, sardynki, żelatyna i t. p. Ogólna suma importu wynosi około 5 milionów złotych rocznie.

Związek przedstawia dzisiaj instytucję gospodarczą, koncentrującą obrót detaliczny, hurtowy, import i produkcję. Przez taką organizację oraz przez łączenie operacji uzyskuje ruch spółdzielczy znaczne oszczędności, które wracają do członków bądź pod postacią zwrotów od zakupów, bądź przy jednakowych cenach na rynku pod postacią znacznie lepszych towarów. Sam Związek w ciągu ostatnich 7 lat zwrócił spółdzielniom w formie dywidendy od wybranych towarów około 1.350.000 złotych.

Kapitał którym Związek obraca wynosi 25 milionów złotych. W tej sumie fundusz udziałowy stanowi zł. 1.820.000, fundusze rezerwowe, amortyzacyjne, specjalne — zł. 3.500.000.—Cała pozostała suma przypada na należności bankowe, dostawcom i wierzycielom hipotecznym.

Koszty prowadzenia Związku jako hurtowni nie przekraczają 3% od obrotu towarowego i to pomimo płacenia znacznych procentów od obcych funduszy.

Osobną działalność Związku, jako związku rewizyjno — propagandowego, stanowią rewizje spółdzielni związkowych i prowadzenie propagandy. Budżet roczny z tego działu sięga 400.000 złotych rocznie. Sam personel lustracyjny, który sprawuje nadzór nad prawidłowym funkcjonowaniem spółdzielni, składa się z 23 osób. — rewizjoniści, stale będących w rozjazdach. Lustratorzy

torzy ci przeprowadzili w ubiegłym roku 1372 rewizje. Specjalni instruktorzy pouczali spółdzielnie, jak prowadzić piekarnie, których posiadają one około 100, jak — masarnie i jak przystępować do zakładania nowych placówek.

Propagandę i wychowanie spółdzielcze prowadzi Związek za pośrednictwem kursów korespondencyjnych, kursów specjalnych i krótkoterminowych, przez wydawanie pism „Społem” i „Spółnota”, książek i broszur propagandowych oraz akcji odczytowej i prasowej.

Dzięki staraniom Związku otwarta została w roku ubiegłym 3-letnia szkoła zawodowa spółdzielcza, mająca przygotowywać pracowników sklepowych oraz powołany został do życia Bank Spółdzielczy „Społem!”, rozporządzający dzisiaj kapitałem własnym 500.000 zł. i odpowiedzialnością do 5 milionów zł. Bank ten w ciągu krótkiego swego istnienia zdołał zebrać 1.250.000 zł. wkładów i lokat.

Ten krótki przegląd działalności Związku Spółdzielni „Społem!”, dokonany z okazji odbywającego się w całym kraju Dnia Spółdzielczości, wykazuje wyraźnie silną przewagę nad przedsięwzięciami prywatnymi. „Gromada — to siła”, mówi przysłowie. Na przykładzie Związku można sprawdzić wiarogodność tego przysłowia i dowiedzieć, że dzięki umiłowaniu idei spółdzielczej przez tysiące ludzi można stworzyć wspaniałą organizację, która przynosić będzie korzyści materialne i duchowe swym członkom i która będzie sprawnie funkcjonować zarówno w okresie dobrej, jak i gorszej konjunktury.

Na terenie Podlasia Związek posiada 2 oddziały i młyn (w Sokołowie). Oddział w Siedlecach mieści się we własnej nieruchomości przy ul. Świętojańskiej 5.

J. Jasiński.

Z posiedzenia Sejmiku Siedleckiego.

Dzień 25 maja r. b. w życiu samorządu powiatu siedleckiego należy zapisać do dni bardzo ważnych. W tym dniu powzięto zasadnicze uchwały, nadające gospodarce powiatu wytyczne. Powziął te uchwały Sejmik, w składzie przedstawicieli reprezentujących zarówno były tereny powiatu, jak i przyłączoną połowę terenu powiatu konstantynowskiego.

Zainteresowanie przebiegiem obrad było bardzo duże. Już od wczesnych godzin sala obrad Sejmiku była wypełniona przez przedstawicieli Sejmiku, jak też i publiczność.

Otwarcie posiedzenia.

O godzinie 11 posiedzenie zagają przewodniczący Sejmiku p. Starosta Powiatowy Stanisław Guliński. Na wstępie powitania, między innymi powitanie przedstawicieli władz nadzorczych p. Naczelnika Wydziału Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego Szaynowskiego, dokonanie formalnych czynności. Godnym jest uważać, iż frekwencja była duża, bowiem na 50 członków ogólnego składu przybyło 48 osób. Powiat siedlecki przecież obecnie uważany jest za jedną z większych jednostek wśród powiatów b. Konarszowskiej, liczy bowiem 182.000 ha przy zaludnieniu 117.853, rozumie się oprócz miasta Siedlec, jako miasta wydzielonego.

Program prac.

Największe zainteresowanie budził program prac Sejmiku na rok 1932-33, jaki Wydział Powiatowy opracował. Z przemówienia P. Starosty

wynikało, że pomimo złych konjunktur finansowych, żaden z zakładów dobra publicznego, utrzymywanych przez Sejmik nie zostanie zamknięty. Poparcie dotychczas udzielane na prace społeczno-gospodarcze w dalszym ciągu w miarę możliwości nie będzie zmniejszone. W dziedzinie budowy i utrzymania dróg wprawdzie muszą nastąpić ograniczenia ze względu na konieczność spłacenia rat i % od pożyczek, a szczególnie spłacenia uciążliwych krótkoterminowych zobowiązań powiatu konstantynowskiego, jednak w tym dziale przy zastosowaniu najdalej idących oszczędności na samą budowę nowych dróg przeznaczono sumę zł. 32.000.

Obciążenia podatkowe.

P. Starosta podkreślił konieczność zmniejszenia obciążeń podatkami i w istocie budżet na rok 1932-33 jest zmniejszony o przeszło 30 proc., ponieważ przyłączona połać powiatu konstantynowskiego stanowi prawie trzecią część dawnego powiatu siedleckiego, a budżet Sejmiku jest prawie w tej samej wysokości co i ubiegłego roku przy zatrudnieniu tego samego personelu.

Oszczędność ze skasowania b. powiatu konstantynowskiego.

Cyfrowe dane i statystyczne wskazują, że na przyłączeniu 8-miu gmin z b. powiatu konstantynowskiego zaoszczędzono 59000 zł.

Wysokość budżetu.

Projekt budżetu uchwalony na kilku posiedzeniach Wydziału Powiatowego został jednogłośnie przyjęty przez Sejmik bez zmian na sumę zł. 721.998.55 tak po stronie wydatków jak i dochodów.

Przebieg obrad.

Przebieg obrad był o bardzo wysokim poziomie i zrozumieniu dla spraw gospodarczych powiatu.

Momenty polityczne podczas dyskusji.

Do dyskusji w niektórych momentach usiłowano wnieść zabarwienie polityczne, lecz przeważająca większość członków Sejmiku postarała się wyeliminować z obrad Sejmiku podobne objawy.

Dziwną rzeczą jest jednak, że przy dyskusowaniu poważnych zagadnień gospodarczych Sejmiku, gdzie członkowie winni rywalizować o uzyskanie dla swych gmin jaknajwięcej poparcia materialnego i moralnego dla prowadzenia spraw społeczno-gospodarczych, p.p. z pod czcigodnego znaku endecji nie wyzbyli się jeszcze metod, które w życiu samorządowym wprowadzali zawsze dla celów swego stronnictwa. Członek Sejmiku p. Orzyłowski użył całej potęgi swego krasomówstwa, aby nawet kosztem zmniejszenia wydatku na prace rolnicze w powiecie (sam jeszcze jest rolnikiem) osiągnąć cele, zmierzające do rozbitcia pracy rolniczej. Niestety, został całkowicie osamotniony przez kontr-wywody ludzi, pracujących czynnie w tych organizacjach.

Gwóźdz do trumny p. Orzyłowskiego.

Przy dyskusji nad budżetem O. T. O. i K. R. został p. Orzyłowski złożony razem i p. prez. Niedbalskiego, który w dobitnych i mocnych słowach wskazał, że metoda pracy i jeneralny atak na tę dziedzinę jest niczem innym, jak wbijaniem gwóźdź do trumny, aby sprawić sowity pogrzeb tej organizacji rolniczej na powiecie.

Gorączka p. Orzyłowskiego.

Charakterystycznym momentem było powiedzonko p. Orzyłowskiego, że nie rolnicy nie powinni zabierać głosu w sprawie budżetu rolniczego. Oczywiście dyrektor szkoły rolniczej jak i profesor teje, którzy wypuszczają cały zastęp wy-

chowanków na powiat, aby byli wzorem dla swych wsi i okolicy, mają być odseparowani od fachowego głosu. Prezes O.T.O. i K.R. też. Nic dziwnego, że wnioskodawca otrzymał całkiem przyzwolną porcję w sensie jakoby lekarzowi winien być wzbroniony dostęp do szpitala zakaźnego, co wywołało istną burzę śmiechu. A kiedy p. Orzyłowski jeszcze począł się bronić, że zbytnio zajmują się pacjentem, słusznie jeden z członków zauważył, że pacjent endecji jest w gorączce. (Wesołość na sali).

W wyniku głosowania jeden głos p. Orzyłowskiego przeciwko budżetowi rolniczemu w wysokości przedłożonej przez Wydział Powiatowy. To już było sromotnym wykończeniem p. Orzyłowskiego.

Wybory władz wykonawczych i komisji.

Sejmik na swem posiedzeniu wybrał nowy Wydział Powiatowy, ponieważ poprzedni podał się do dymisji, chcąc umożliwić reprezentowanie w Wydziale i nowych terenów powiatu.

Jak ręka ręki nie umyła.

Przy wyborach do Wydziału Powiatowego i Komisji Rewizyjnej szanowni panowie z endecji podali sobie ręce z centrolewem. I cóż się okazało? Centrolew głosował na endeków, ale endecy uważali za stosowne nie głosować. Przykra nauka dla takiego małżeństwa, ale skuteczna, bo w wyniku głosowania zostali powołani p.p.: Okniński Stanisław, Radzikowski Józef, Sugiera Feliks, Szajda Ludwik, Szummer Józef i Jaszczuk Jan.

Po przegranej do Wydziału Powiatowego i do Komisji Rewizyjnej spółka uznała za stosowne się rozwiązać i resztę Komisji wybierali przez oklamację.

Zebranie Rady Powiatowej B. B. W. R.

Dnia 29 maja odbyło się w Siedlcach zebranie Rady Powiatowej B. B. W. R. Zebraniu przewodniczył p. Prezes Rady Powiatowej A. Anusiak. Po zagajeniu sprawozdanie z działalności składał Sekretarz Rady Powiatowej T. Gorczak.

Sprawozdawca scharakteryzował rozwój organizacji B. B. W. R. na terenie powiatu od ostatnich

wyborów. W każdej gminie w powiecie istnieją Komitety Gminne, które skupiają działaczy społecznych na swoim terenie.

Zadaniem Komitetów jest podejmowanie i rozwiązywanie zagadnień ważnych dla podniesienia życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego w swojej gminie.

Realizowanie tych zagadnień zależne jest oczywiście od ludzi, którzy inicjatywę podejmują i od warunków w jakich pracują.

Prezydium Rady Powiatowej w tym okresie starało się, by podjąć inicjatywę Rządu zmierzającą do przeciwdziałania depresji gospodarczej dającej szczególnie odczuwać się rolnictwu. Zamierzenia prowadziły w tym kierunku, by rolnicy rozbici na obozy polityczne potrafili zorganizować się w instytucjach rolniczych, mających określone cele gospodarcze, ułatwiających rolnikowi zbyć po cenach opłacalnych i niezależnie od zmiennej koniunktury. Narzędziem tych poczynań mogą być instytucje spółdzielcze prowadzące handel płodami rolniczymi. Trzeba jednakże, by istniejące instytucje miały możliwość regulowania życia gospodarczego. Do tego dążyć należy przez zgrupowanie przynajmniej większej części rolnictwa w instytucjach o charakterze spółdzielczo-rolniczym. Bez należytego uświadomienia zamierzenia te nie spotkają się z należytem zrozumieniem. Tu właśnie jest rozległe zadanie dla ludzi zgrupowanych w B. B. W. R., którzy muszą stać się tymi, którzy to lepsze życie wsi polskiej tworzyć będą przez czyn. W okresie sprawozdawczym przy rozumieniu u naszych działaczy, wiele z tych postulatów dało się w części zrealizować.

Działalność Sekretariatu była ożywiona, gdyż zawsze mogli znaleźć tam pomoc lub radę, ci którzy o to zwracali się.

Następnie składali sprawozdanie prezesa komitetów gminnych, członkowie Rady Powiatowej podając dane o rozwoju organizacji, oraz działalności w okresie sprawozdawczym.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że działacze opozycyjni w zaślepieniu swem namawiają obywateli do niepłacenia podatków, używając tego jako argumentów walki z Rządem. Członkowie Rady napiętnowali działalność taką, jako wybitnie godzącą w Państwo i postanowili w sposób najbardziej energiczny przeciwstawić się slani anarchji w łonie społeczeństwa.

Po przyjęciu sprawozdań kasowego i planu

*Stanisław Kluczek,
członek Rady Gm. gm. Wodynie.*

Alina z wilczego uroczyska.

Z minionych dni opowieść żołnierska.

ROZDZIAŁ I.

Zarzał koń.

Głos ten rozległ się gdzieś tam daleko, daleko, w pełnej nieodgadnionych tajemnic okalającej nas nocy. W ciszy potężnego boru zahuczał, zawirował, wpadł nieoczekiwanie w uszy, pobiegł gdzieś w ciemne ostępy, rozścielone poza nami i powtórzony tysiącnym echem, zmiłkł, skonawszy tak nagle, jak niespodziewanie się odezwał. Głosowi tamtego obcego konia dać chciały odpowiedzi nasze konie, pilnowane jednak bacznie, zostały powściągnięte w porę munsztukami. I znów zapadła cisza, przerywana tylko stukotem kopyt końskich po korzeniach drzew, dźwiękiem szabli uderzonej niebacznie o strzemień, pobrękiwaniem munsztuków i żuciem wędzideł, niecierpliwie rwących się naprzód koni.

Było nas 39-ciu ludzi. Tyleż koni. Trzydziestu dziewięciu śmiałków, idących pod osłoną ciemnej

nocy w poszukiwaniu tego, co w czasie wojny wszędzie można znaleźć, szliśmy, by znaleźć śmierć lub silne wrażenia.

Trzech oficerów, sześciu podoficerów, trzydziestu ułanów idąc ku nieznanemu, nie myśleli o tem co będzie gdy dojdziemy, lecz pono o tem by dojsć. W górze, hen na ciemno-granatowym niebie miljarady figlarnie mrugających gwiazd, przed nami wąska leśna drożyna — w okół zaś ciemny wiekowy, potężny las. Las pełen tajemniczych szmerów, nieodgadnionych szeptów i westchnień ciemny jak otchłań, niezbadany w czasie nocy i pełen tego co ludzie zwykli zwać nieznanem jak nieznanym jest, spowity w nieprzejrzany całun nieświadomości los człowieka. Hen gdzieś tam daleko, daleko szczeknął pies i umilkł natychmiast jakby strwożony własnym głosem, od strony tej w którą się posuwaliśmy dochodził głuch szmer, coś jakby dalekie niewyraźne dudnienie jakby szmer, gwar stłumiony zmieszanych z sobą głosów, z oddali zaś na skrzydłach lekkiego żuraw firkę biegł ponad lasem, potężny rozhovor żuraw. Chwilami zdawało się, że las jest pusty, że nie ma w nim żadnych ludzkich istot prócz tych, które zwykle go zamieszkują, milki tupot nóg, nie brzęk

pracy — załatwiono sprawę Dr. Wąsowskiego, który w swoim czasopiśmie pisał w sposób przynoszący szkodę dla organizacji B. B. W. R. Rada Powiatowa akceptowała jednogłośnie decyzję Prezydum, na skutek której Dr. Wąsowski został zawieszony w pracach członka B. B. W. R. na wniosek mec. Śląskiego skierowano sprawę do Sądu Organizacyjnego, celem definitywnego załatwienia.

Z zebrania Oddziału Powiatowego Z.N.P.

Dnia 29 maja odbyło się walne zebranie Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zjazd zagał przewodniczący Oddziału Powiatowego p. Kwiecień, wskazując na ważne momenty w jakich zjazd ten odbywa się — poczem powitał gości w osobach p. Starosty Gulińskiego, p. Inspektora Szkolnego Mittka, p. Prezesa Rady Szkolnej Powiatowej dyr. Niedzielskiego, p. prezesa Rady Szkolnej Miejskiej mec. Śląskiego, p. prezesa O.T.O i K.R. A. Niedbalskiego, p. Wiceprezidenta Zdanowskiego i przedstawiciela Wojska kpt. Stodkiewicza.

Zarząd zaproponował wysłanie do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego depesz hołdowniczych i depeszy powitalnej do Pana Ministra Janusza Jędrzejewicza.

Zebrani z entuzjazmem przyjęli do wiadomości propozycję Zarządu.

W odpowiedzi na powitanie zabrał głos p. starosta Guliński, który określił swój stosunek do spraw szkolnych na terenie powiatu, wskazując na konieczność porozumienia i wspólnych wysiłków w zrealizowaniu zadań państwowych.

P. Inspektor Szkolny Mittek nadmienił, że w czasie ciężkiego kryzysu ekonomicznego ożywiać muszą ludzi ideały i wiara w lepsze jutro. P. Niedbalski podkreślał konieczność wiązania szkoły z życiem gospodarczym. P. Mec. Śląski porównywał warunki pracy nauczycielstwa niegdyś pod zabarami i dziś w wolnej Ojczyźnie.

Po przemówieniach powitalnych wygłosił referat p. Rusin, delegat Okręgowego Zarządu Z.N.P. w Lublinie. Referent opierając się na nowej ustawie szkolnej — omówił zagadnienia przyszłego ustroju szkolnictwa powszechnego.

Natomiast pod koniec referatu p. Rusin poczęł analizować w sposób ubolewania godny przemówienia zaproszonych gości, z których wyciągał wprost nieoczekiwane wnioski. Wprowadziło to do zebrania nieprzyjemne akcenty, bo nie jest przyjętem, by przemówienia powitalne były przedmiotem dyskusji, choćby nawet delegata Okręgu.

Następnie Zarząd Oddziału Powiatowego, złożył sprawozdanie z działalności, z którego wiadać dużą dbałość o interesy nauczycielstwa związkowego.

W wyborach do Zarządu Oddziału Powiatowego utrzymano prawie bez zmian dotychczasowy Zarząd.

Z działalności P. O. W.

W dniu 29 maja r. b., odbył się likwidacyjny Zjazd delegatów Koła pow. P. O. W. b. powiatu konstantynowskiego w Konstantynowie n/B. w budynku szkoły powszechnej.

Koło wspomniane musiano rozwiązać z powodu zlikwidowania powiatu konstantynowskiego, którego teren podzielony został między pow. siedlecki i białski.

Na Zjazd przybyli: przedstawiciele poszczególnych Placówek byłego powiatu, Zarząd miejscowego Koła pow., przedstawiciel Koła pow. z Białej-Podlaskiej ob. Dębowski i podpisany przedstawiciel Zarządu Okręgu z Siedlec.

Zjazd otworzył i zagał Prezes Koła ob. St. Sidewicz, który powitał przybyłych, dziękując za uczestnictwo w tym ostatnim zjeździe, który przecina życie Koła, poczem na przewodniczącego poprosił ob. K. Kieleniewskiego z Zabuzą, a ten z kolei do stołu przyzjadalnego poprosił ob. Wł. Wyrzykowskiego z Sarnak, przedstawiciela Zarządu Okręgu z Siedlec i na sekretarza ob. J. Ignatowicza z Janowa-Podlaskiego.

Poszczególni członkowie Zarządu złożyli sprawozdania z ogólnej działalności Koła, z czego dało się zauważyć, że nie szczędzono pracy dla sprawy narodowej i tradycję peowiacką pielęgnowano należycie.

W czasie dyskusji, podnoszono konieczność otoczenia opieką grobów peowiaków, poległych na terenie byłego powiatu, w czasie rozbrajania okupantów w 1918 r. i w sprawie tej powzięto rze-

miłości. Nad lasem rozległo się krakanie i łopot skrzydeł wron, którym niespodziewanie sen przerwaliśmy. — Baczość! rozległ się szepc na przodzie z miejsca gdzie była głowa onego długiego węża, w jaki byliśmy wyciągnięci.

Baczość! rozległo się w jego połowie.

Baczość! został powtórzony rozkaz ku końcowi. Las się skończył jakby ucięty toporem, przed nami zaś rozścielał się szeroki step srebrny od rosy w bladej poświacie księżycy.

Dotychczas, z powodu szczupłości miejsca, szliśmy jeno dwójkami, gdyż na leśnej drożynie iść inaczej nie mogliśmy, zaledwie jednak las się skończył, zbrzmiał cichy rozkaz i w tej chwili szły się zmienić.

Wstawał świt.

Granatowe niebo poczęło przybierać kolor popielaty, gwiazdy blade, wyraźny dotychczas księżyc stawał się nikły, poświata jego poczęła uchodzić, kryjąc się lekliwie przed nadchodzącym słońcem.

o strzemię broń, nie zamącił monotonnej ciszy żaden szepc, żaden głos, który by mówił, iż w ciemnościach idą śpiesznym marszem ulani. Chwilami znów zdawało się, że dołem okryty cieniem wierzchołków, sunie jakiś zwierz potężny mający w swym cielsku parę dziesiątków płuc: dudniała ziemia, trzaskały drobne gałązki, szemrało listowie i leciało ku niebu coś takie, co przypominało zduszone westchnienie potężnej piersi milbrzyma.

Ziemia pachniała wiosną.

Unosił się tuż ponad nią przyziemny tuman oparony nasycony miazmatami gnijącego igliwia wilgoci; w nozdrza bił zapach żywicy świeżego drzewa, bagna i kwiecia leśnego. Gdzieś tam ukryty w zaroślach nadrzecznych kwilił miłośnie, lkał, zachłystywał się śpiewem do swej bohdarki słowik, śpiewał zaś z takim uczuciem, wyciągał na tak niebawmę wyżyny swój głos, iż chwilami zdawało się, że wlaty gardziołek mu pęknie; zerwie się, rozpłynie wraz z sercem śpiewaka, które potrafiło wykołysać w sobie niebiosiężny, precudny śpiew

czowe uchwały, które będą zrealizowane w najbliższym czasie.

Przedstawiciel Zarządu Okręgu podziękował ustępującemu Zarządowi za ofiarną pracę, i zachęcał do dalszej pracy państwowo-twórczej w myśl tradycji peowiackiej, związanej ściśle z osobą i ideologią Marszałka Piłsudskiego. Zaznaczył też, że Zarząd Okręgu wszelkimi rozporządzalnymi środkami odierać będzie wrogie zakusy, skierowane przeciw każdej, podległej jemu organizacyjnej jednostce P. O. W.

Ob. St. Dębowski z Białej-Podlaskiej, treściwie scharakteryzował wyniki pracy peowiackiej na terenie tamt. powiatu, gdzie on sprawuje władzę, jako Delegat Okręgu P. O. W. na tamt. powiat, zapewniając, że sprawy peowiackie znajdują w nim zdecydowanego orędownika, poczem odbył odprawę Komendantów, przydzielonych sobie Placówek.

Po zakończeniu Zjazdu, b. Prezes ob. Sidewicz zaprosił wszystkich obecnych do siebie na obiad, po staropolsku — „czem chata bogata...“, gdzie przy niekłamanej szczodroblewości gospodarza i jego małżonki, potoczyła się ożywiona pogawędka o dawnych i obecnych wrażeniach peowiackich, poczem wszyscy rozjeżdżając się, życzyli sobie wytrwałej i owocnej pracy dla mocarstwowego rozwoju Rzeczypospolitej.

J. Biernacki.

Półkolonje dla dzieci.

Jeśli, Czytelniku,
Serce masz z kamienia,
To przeczytasz wierszyk
Ot tak... od niechęcenia

Jeśli jednak trochę
Chociaż jesteś czuły,
Wyciągniesz złotówek
Parę ze szkatuły.

Z MIASTA I POWIATU SIEDLECKIEGO.

Nauczycielstwo, a Nowa Gaz. Podl.

Dnia 15 maja odbyło się w Siedlcach zebranie Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego z udziałem p. p. dyr. Niedzielskiego i Tadeusza Górczaka, jako przedstawicieli czasopisma „Nowa Gazeta Podlaska“. Członkowie Zarządu zwrócili uwagę, że niektóre wyrażenia, zwłaszcza w korespondencji z poszczególnych ośrodków, mogą razić nauczycieli Związko-

Rysią! padła cicha komenda. Wszyscy w tej chwili zrozumieli, że mamy poza sobą, to co niebezpieczniejsze, że już jesteśmy na tyłach wroga i chodzi teraz jeno o to, by zanim słońce wszędzie, zanim zaleje potokami słońca oną olbrzymią połać stepu, jaka dzieliła nas od ciemnej linii przeciwległych zarośli — dopaść ich, skryć się, podejść i uderzyć, lub też w ukryciu wyczekać dogodnej chwili ataku.

Wiadomą rzeczą, dokąd dążymy i po co, Wiedzieliśmy wszyscy, iż jesteśmy na tyłach rozłożonej w rejonie Wyszewicz sowieckiej brygady piechoty. Mają czerwoni artylerję, mają karabiny maszynowe i wszystko, co tylko potrzebne żołnierzowi — my zaś przyszliśmy na ich tyły poto, by napaść niespodziewanie na nieprzewidujących z tej strony napadu, złamać, zdruzgotać, rozproszyć, dać wolną drogę w kierunku Kijowa naszym kochanym piechurom, lub też umrzeć z honorem jak na polskich ułanów przystało. I rzecz dziwna, mimoto, iż wszyscy wiedzieli gdzie ta hazardowna wyprawa nas wiedzie, pomimo tego, że od oficerów do ostatniego szeregowca znana wszystkim była, aż nazbyt dokładnie za-

Złożysz je w Redakcji
Tej naszej Gazety.
(Z powodu kryzysu
Tak mało, niestety!)

Twoją wszak ofiarność
Myśl taka roznieci:
Niechaj z półkolonji
Korzystają dzieci!

Wakacyjne Kursy Oświaty Pozaszkolnej.

Władze szkolne organizują w miesiącu lipcu 1932 dwa kursy dla nauczycielek i nauczycieli szkół powszechnych uczestniczących w pracy społeczno-oświatowej wśród dorosłych.

1. W KAZIMIERZU nad Wisłą odbędzie się kurs teatralny z uwzględnieniem muzyki i śpiewu. W kursie tym mogą brać udział nauczycielki i nauczyciele szkół powszechnych, którzy oddawali się już pracy teatralnej, a chcieliby wzmocnić swoje z tej dziedziny poglądy. Prelegentami na kursie będzie szereg wybitnych fachowców: profesorowie Szkoły Dramatycznej w Warszawie, zawodowi aktorzy teatrów warszawskich i społecznicy. Uczestnicy kursu przerobią dokładnie teoretycznie i praktycznie takie zagadnienia: organizacja zespołu teatralnego, reżyserja, charakteryzacja, mimika, gest, dekoracja, efekty sceniczne, muzyka śpiew, taniec, inscenizacja pieśni i obrzędów, teatr improwizowany itp. Słuchacze w czasie trwania kursu zorganizują trzy widowiska teatralne.

2. W NAŁĘCZOWIE zaś odbędzie się również w mies. lipcu 1932 r. kurs dla nauczycielek pracujących wśród kobiet. Na kursie będą omówione różne formy pracy społeczno-oświatowej kobiet. Kurs ten przeznaczony jest wyłącznie dla nauczycielek. Na kursie będą prelegentkami wybitne działaczki na terenie ruchu kobiecego, a kierowniczką kursu p. posłanka Marja Jaworska.

Obydwa te kursy odbędą się w uroczych miejscowościach letniskowych, umożliwiając poza zdobyciem pożytecznych wiadomości wypoczynek po całorocznej pracy.

Ponieważ liczba uczestników (czek) kursu musi być ograniczona, należy dość wcześnie nadsyłać zgłoszenia na jeden z wymienionych kursów na ręce P. Inspektora Szkolnego tego powiatu, w którym zainteresowany nauczyciel (ka) pracuje. Bliższych informacji udzieli w razie potrzeby Oddział Oświaty Pozaszkolnej Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego.

wych, wskutek czego należałoby uzgodnić stanowisko z redakcją, by uniknąć niepotrzebnych drażnień. PP. Niedzielski i Górczak oświadczyli, że jako członkom związku również chodzi im o interesy nauczycielstwa związkowego, jeżeli jednak mogły przedostać się do korespondencji drażliwe wyrażenia stało się to przez niedopatrzanie. Po uzgodnieniu opinji Zarząd Oddziału podziękował przedstawicielom „Nowej Gazety Podlaskiej“, wy-

straszająca liczba wroga i odległość naszych wojsk wraże przegranej, nie ujrzałbyś na żadnej twarzy ułańskiej lęku i niepewności. Na ich twarzach widziałeś jeno napięcie oczekiwania, drapieżność orłów przed walką, tupet i brawurę rozbawionych danserów w mazurze, gdyż dla szwadronu onego i jego wodza walka była tańcem. W szarym blasku przedświtów lecieliśmy przez srebrny od rosy i wonny, kwietny step szerokie łąką. Ława ta chwilami, gdy skrzydła jej wybiegły naprzód, czyniła wrażenie tatarskiego półkoczującego przypominała harce dzikich rabusiów tatarskich lecących w głąb Rzeczypospolitej.

Ława może nie tak imponująco wyglądała jak sztyk zwarty daje jednak stokroć więcej wrażenia więcej swobody i samodzielności w działaniu, albowiem każdy jeździec, nie będąc zduszonym obustronnie, jak to się dzieje lecąc zwartym szeregiem, czuje się pewniej mając otwartą przestrzeń w krąg siebie i może tak działać, jak nakazuje mu dana chwila czy też jego własna inicjatywa.

c. d. n.

zając przekonanie, że w tych warunkach nau-
czycielstwo związkowe nadal będzie mogło współ-
pracować w kierunku realizowania zagadnień pra-
cy społecznej, jakie sobie „Nowa Gazeta Podlaska”
wystknęła.

Z Polskiego Czerwonego Krzyża.

W ciągu miesiąca maja b. r. samochód sanitarny Sie-
dzkiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża był wzywa-
ny do wypadków 14 razy, przewożąc chorych bądź to z Sie-
dlic do Warszawy, lub też z okolic do szpitala siedleckiego.
Najdłuższy wyjazd odbył się do Krakowa: odległość 390 kilo-
metrów została przebyta w 10 godzin, bez żadnego najmniej-
szego wypadku.

Milo nam stwierdzić, iż samochód ten oddaje duże
usługi miścawemu społeczeństwu, zwłaszcza, że za przewozy
nie pobiera się minimalne opłaty, obliczone w ten sposób
aby pokryć tylko własne wydatki.

W dniach 26 i 29 maja z okazji procesji Bożego Ciała
Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża spodziewając
licznego udziału wiernych zorganizował na wszelki wypadek
pomoc sanitarną. Pomoc ta zorganizowana była w ten sposób,
że wśród procesji krążyły trzy patrole drużyn ratowniczej
PCK, składające się z sekcyjnego i trzech ratowników, zao-
strzonych we wszelkie środki potrzebne do udzielenia pierw-
szej pomocy.

Jak ta pomoc była potrzebna, niech świadczy fakt, iż
dzieleno pomocy w ośmiu wypadkach: trzy zemdenia, z cze-
go jedno ciężkie, cztery zaślabnięcia, przyczem dwa połączone
z drgawkami, 78 letnia staruszka przewrócona przez rowe-
nistę doznała wstrząsu nerwowego i dwu obrażeń ręki i glo-
wy. Po doprowadzeniu do przytomności, poszkodowanych w
związku z wypadkami pozostawiono na miejscu pod opieką, a w
pozostałych wypadkach odwieziono do domu. (N)

Ze Związku Strzeleckiego w Siedlcach.

W dniu 5 b. m. t. j. w niedzielę drużyna piłki nożnej
Oddziału Związku Strzeleckiego Siedlice rozegrała mecz towa-
ryski z bratnią drużyną Zw. Strzeleckiego w Łukowie na bo-
isku P. W. i W. F. w Łukowie z wynikiem 5:0 na korzyść dru-
żyny Siedleckiej.

Z życia sportowego.

W dniu 4 czerwca b. r. na boisku garnizonowym w celu
obchodu dnia Polskiego Związku Piłki Nożnej zostały roze-
grane zawody towarzyskie piłki nożnej drużyn: W.K.S. 22 pp. I.B.
i W.K.S. 9 pac. i K.S. „Strzelec” z których to klubów udział
w zawodach brało 22 zawodników, stwarzając z powyższych
kluby drużyny, które zostały oznaczone w dniu zawodów
literami A i B. Gra pomimo to, iż gracze każdej drużyny t. j.
„A” należą do różnych klubów i są odpowiednio zgrani w
swoich zespołach, była naogół bardzo interesująca, jak również
postawiona na dosyć wysokim poziomie, co świadczy dodatnio
o graczach. Wynik gry przedstawia się 4:4.

Jako nagrodę dla zwyciężkiej drużyny firma „Start”
z Siedlicz ofiarowała figurkę metalową, lecz z powodu osią-
gnięcia jednakowych wyników przez obie drużyny nagrody na-
zaję nie otrzymała żadna z drużyn.

Ref: Prasowy Kom. Pow. Z. S.

Ze Zw. Pracy Ob Kobiet.

W niedzielę d. 5 b.—na scenie teatru Domu Ludowego
odbyło się przedstawienie urządzone przez świetlicę Związku
Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Młodzi wykonawcy—świetliczanie wykazali dużo zapalu
i bezpośredniości a niektórzy nawet nieprzeciętne zdolności.
Umiejętnie dobrane sztuczki staranna reżyserja pomy-
ślna wystawa są zasługą reżyserki świetlicy p. Andrzejewskiej
która włożyła w nią masę trudu. Widownia nagradzała zarówno

amatorów jak i ich kierowniczkę. Żywymi oklaskami a na zre-
cznie podawane ze sceny dowcipy reagowała rękami śmiechu
Jest nadzieja, że świetlica zachecona tą nową próbą
urządzi drugie przedstawienie najpóźniej na jesieni.

Referantka Prasowa Związku Pracy Ob. Kobiet.

Zeliszew się bawi.

Redakcja Nowej Gazety Podlaskiej czuje się w obo-
wiązku zakomunikować, że w związku z powyższą notatką z
dnia 22 maja r.b. Nr. 21 na stronie 5-ej, otrzymała pismo z
prośbą o sprostowanie, którego jednak ze względów formalnych
i jako niegodnego z ustawą prasową niestety umieścić nie
może, chętnie jednak to uczyni w wypadku zastosowania się
do wymogów powołanej ustawy.

Na tem miejscu Redakcja zaznacza, że nawet dla dobra
interpelantów cytowanego sprostowania tego nie czyni, bowiem
sprostowanie to raczej umacnia notatkę i rzuca obelżywe sło-
wa pod adresem mieszkańców Zeliszewa, co właśnie byłoby
jatrzeniem stosunków, a nie leży to w interesie naszego pisma.

**Kłusownictwo na terenie powiatu siedle-
ckiego.**

Przedstawiamy wykaz mieszkańców powiatu zajmujących
się kłusownictwem i ukaranych administracyjnie:

- 1) Więckowski Franciszek. Dąbrówka—Stany gm. Skórzec
2 tygodnie aresztu. 2) Boruc Stanisław s. Andrzeja z Domanic,
15-III 32. 2 tygodnie. 3) Gibas Bronisław, Osiny-Górne gm.
Skupie, 30 dni—Odwołał się do Sądu Okr. 4) Polak Witold
z Woli Serockiej gm. Wodynie, 25-III 32. 3 tygodnie. 5) Boruc
Stanisław s. Wawrzyńca z Domanic, 15-III 32. 1 miesiąc—Od-
wołał się do Sądu Okręgowego. 6) Adamiak Jan z Trzcina
gm. Wodynie, 8-IV 32. 4 dni aresztu. 7) S-ćko Wiktor Soćko
Władysław z Woli Serockiej gm. Wodynie, 25-III 32. po 2 tygod.
8) Bancyrek Aleksander, Bjarady, gm. Dąbie, p. lukowski, wyki
— 3 tygodnie. 9) Wysokiński Heronim, Bjażeje, gm. Królowa-
Niwa, 22-IV 32. 30 zł lub 2 tygodnie. 10) Soszyński Józef,
Radzików Wielki gm. Czuryły, 26-II 32. 2 tygodnie. 11) Rybak
Jan z Żebraka, gm. Skórzec, 20-V 32. 2 tygodnie. 12) Franciszek
Michalak, kol. Czolomyje. gm. Stok-Ruski. 1 miesiąc aresztu
bezwzględnego. 13) Antoni Stanisławowski i Bronisław Wy-
rębiak z Gołbka gm. Skórzec — po 50 zł. z zamianą na 1 m-cy
aresztu. 14) Józef Stolarzak z Ożarowa, gm. Zeliszew. 6 ty-
godni bezwzględnego. 15) Jan Anićko z Żebraka gm. Skórzec
4 tygodnie. 16) Aleksander Próchenko z Parceli — Zbuczyn
1 miesiąc. 17) Franciszek Pakowski z Trzemuski, gm. Zeliszew
1 miesiąc. 18) Stanisław Skóra z Wólki-Kobyłej, gm. Skórzec,
50 zł. lub 1 miesiąc. 19) Jan Wereda z Żebraka, gm. Skórzec,
50 zł. lub 10 dni. 20) Władysław Siennicki, wieś Kamianki-
Czabaje, gm. Przesmyki. 60 zł. lub 30 dni.

Z Sądu.

Po ostatnich wyborach do Sejmu głośna była sprawa
protestu, jaki złożył mąż zaufania listy № 4 (Stronnictwo
Narodowe) K. Pierzchała, w którym zarzucał przewodniczącej
komisji wyborczej p. Niedzielskiej usiłowanie popelnienia na-
dużycia wyborczego.

Pani Niedzielska złożyła skargę przeciw K. Pierzcha-
le do sądu, skąd przejęła ją prokuratura w celu przeprowadzenia
śledztwa i ustalenia stanu faktycznego.

Na tej drodze ustalono zupełną bezpodstawność zarzutu
K. Pierzchały wobec czego został on postawiony w stan
oskarżenia z artykułu 532. Rozprawa z publicznego oskarżenia
odbyła się dn. 4 maja r. b. w sądzie grodzkim wobec wypeł-
nionej publicznością sali. Sądził sędzia Janicki. Oskarzał
prokurator Sekita. Obronę wnosil adwokat J. Staryszak
z Warszawy.

Przewód sądowy wykazał niezbicie winę K. Pierzchały,
zbadanych zostało kilkunastu świadków. O godz. 4-ej po pol.
sąd wyniósł wyrok, skazujący męża zaufania listy № 4,
K. Pierzchałę na jeden miesiąc więzienia.

Z POWIATU WĘGROSKIEGO.

Z Węgrowa.

Węgrów, w dniu 28 maja r. b. zęgnął długo-
letniego swego gospodarza powiatu, Starostę Po-
wiatowego Dr. Lutmana, wychodzącego do Puław.
Bankiet pożegnalny, urządzony w domu Sporto-
wym Im. Marszałka Piłsudskiego, zgromadził do-
w. 150 osób. Reprezentowane były wszystkie sfery
społeczeństwa powiatu węgrowskiego. Szereg
mówców, reprezentujących poważne odłamy spo-
łeczeństwa, bądź też organizacje, w pełnych szcze-
rności przemówieniach, malował niepospolite za-
ługi odchodzącego Starosty, wyrażając głęboki
żal, że powiat węgrowski traci Tęgo, któremu
zawdzięcza trwale pomniki pracy, jak imponującą

ilość wybudowanych nowych dróg, zalesienie
olbrzymich obszarów nieużytków, budowę szeregu
szkół, rozrost organizacji społecznych, rozwój
straży pożarnych, przystos sprzętu przeciwpożaro-
wego, posiadanie stadjonu ze wzorowo urządzo-
ną strzelnicą, dom sportowy na 1000 osób, z kilku lo-
kalami dla różnych organizacji, a wszystko to wy-
konane bez zadłużenia powiatu. Ponadto mów-
cy podkreślali niepospolite zalety charakteru Pa-
na Starosty, tak w dziedzinie wychowania społe-
czeństwa, które umiał wychowywać w miłości do
Państwa i konsolidować go w pracach społecz-
nych. Wreszcie niezliczonymi toastami i życze-
niami owocnej pracy na nowym, więcej trudnym,

więcej odpowiedzialnym odcinku pracy państwowej—samorządowej, oraz społecznej i politycznej, na pięknej ziemi Puławskiej, uczestnicy bankietu wśród podniosłego i serdecznego nastroju, pożegnali swego długoletniego gospodarza powiatu, Którego imię wraz z Jego trwałymi wynikami pracy przejdą do przyszłych pokoleń.

Po wyczerpaniu listy mówców, zabrał głos Pan Starosta Dr. Lutman i do głębi wzruszony, dziękował za dowody uznania i słowa zachęty do dalszej pracy, podziękował również wszystkim tym, którzy z nim pracowali dla dobra społeczeństwa i potęgi Ojczyzny, przyczem podkreślił, że nie zrobił nic poza tem, co zrobić powinien dobrze pojmujący swoje zadanie i obowiązki przedstawiciel władzy państwowej i kierownik powiatu, że każdy czyn należał do Jego obowiązków, wypływających z umiłowania Ojczyzny, co jest jego nakazem sumienia, a być winno nakazem sumienia każdego obywatela, pragnącego dobra Państwa polskiego i jego lepszego jutra. Kończąc swoje przemówienie Pan Starosta apelował do wszystkich obecnych, jako wybitnych działaczy w powiecie aby nie zaniechali swojej pracy, aby nadal i w większej jak Jego mierze darzyli zaufaniem, nowego Starostę, oddając mu swoją współpracę bez zastrzeżeń, albowiem tylko przy pełni zaufania, zrozumienia i podporządkowania się zasadniczemu linjom pracy w utrwalaniu potęgi naszego Państwa, nowy Starosta, tak jak On, ustępujący, będzie mógł dać z siebie wszystko co pragnie dać każdy Starosta na swoim stanowisku.

Mimo jednak zrozumienia, że Pan Starosta odchodzi nie ze swej woli, że idzie nie na mniej ważny odcinek pracy, że zresztą idzie tam z woli

wyższych władz, żał po Jego odejściu nie wygaśnie szybko, gdyż faktycznie był nie tylko urzędnikiem Starostą, lecz był mądrym kierownikiem powiatu i dobrze mu się zażył i jako obywatel i jako patriota, a wszak takich w Polsce mamy nie zawiele.

Obserwator.

Echa kursu oświatowo-rolniczego w Węgrowie.

W związku z art. „O repertuarze teatru ludowego w Nr. 13 „Nowej Gaz. Podl.“

W dniach od 7 lutego do 16 lutego włącznie 1932 r. odbył się w Węgrowie 10 dniowy kurs oświatowo-rolniczy dla młodzieży wiejskiej pow. węgrowskiego, zorganizowanej w Kołach Mł. W. „Siew”. Na kursie było 48 uczestników. Kurs ten kosztował 924 zł. 95 gr. Z Wydziału Powiatowego dostaliśmy tylko 300 zł., tak że 624 zł. 95 gr. musieliśmy wspólnie z Młodzieżą, z Kołami sami zdobyć. Ponad 400 zł. wpłaciła Kola, resztę musiał zdobyć Zarząd O. Z. Mł. W. w Węgrowie. I w tym celu zorganizował szybko akademię w dniu 14 II 1932 r. podczas której 5 kola odegrały 3 komedijki. Instruktor rolny, pragnąc tę akademię spopularyzować, nazwał ją konkursem trzech zespołów teatralnych. Nie był to więc w zasadzie żaden konkurs, a przedstawienie, które miało na celu dać nam gotówkę, potrzebną do opłacenia kosztów kursu. Kola zagrały te komedijki, które miały pod ręką. Tyle co do wyjaśnienia. Teraz kilka słów Sz „tematowi”. Zgadzą się, że chłop polski obecnie robi postęp, staje się powoli obywatelem. Zgadzą się, że trzeba dawać komedijki postępowe. Ale równocześnie zapytujemy, czy niema jeszcze dziś po wsiach chłopów, którzy nie dziedzicowi, ale nauczycielowi szk. powsz. zaradczą, którzy są podobni do Błażka Opętanego. Pytamy czy Błażek Opętany w komedijce nie krytykuje życia i przesądów dziedziców. Pytamy, czy komedijka Błażek Opętany niema w sobie szczeniowego, piękna? Pytamy, czy p. „temat” niema innych zmartwień jak te, które umieścił pod naszym adresem? Dziwimy się, dlaczego nie podpisał się pod swymi wynurzeniami. Posyłamy mu jeden numer naszego pisma Głosu Młodych, aby przekonał się, że czynem chłopą podnosimy do góry, a nie „tematowem” gadaniem.

Wł. Domaradzki.

Z POWIATU SOKOŁOWSKIEGO.

Zagadkowa „wycieczka” OBwiepołu w Sokołowie.

Dnia 29 maja rb. rozszła się pogłoska po naszym mieście, że w lesie pod Sabniami odbywa się jakieś tajemnicze zebranie podejrzanych osób, na którym jacyś nieznani ludzie wygłaszają antypaństwowe przemówienia. Na skutek tych wersyj policja sokołowska urządziła coś w rodzaju obławy na niewyraźnych ptaszeków.

W rezultacie okazało się, że do Sokołowa przybył jakiś amator z pod znaku Obozu Wielkiej Polski i, nie chcąc widocznie ujawnić swej działalności, zwołał około 30 osób z miasta i wiosek na konspiracyjne zebranie do lasu...

Nie wiem oczywiście, co ten pan z Warszawy miał na celu w urzędzeniu podobnego zebrania. Z doświadczenia, jako emisariusz P. O. W., jestem przekonany o nieczystości zamiarów i nielegalnych przygotowaniach O.W.P. do wywrotowej akcji...

Ponieważ na ziemiach polskich nie mamy dzisiaj zaborców, przeciwko którym Polacy mogliby urządzać spiski, a następnie ponieważ w Polsce wolno jest odbywać zebrania, oczywiście legalne, zawsze i wszędzie, przeto należy przypuszczać, że w omawianym tutaj wypadku O.W.P. wyraźnie przeprowadzał robotę przeciwko państwu polskiemu...

A jeżeli tak, to jest on organizacją podobnie, jak komuniści, wywrotową i wspólnie z wrogami Polski dąży do zniszczenia naszego Państwa za pieniądze, nie wiem, Hitlera czy Stalina.

Piszę o tych sprawach nie dla agitacji i szkolenia ludziom o innych przekonaniach politycznych. Ale chodzi mi o ostrzeżenie społeczeństwa przed konsekwencjami roboty O. W. P.

Naród musi zrozumieć, że nie poto ponie-

śliśmy tak olbrzymie ofiary w walce o zdobycie niepodległości, aby teraz niepoctylni głupcy tę niepodległość podkopywali. Naród musi się dowiedzieć, że my, żołnierze z Obozu Piłsudskiego, jesteśmy zdecydowani na wszystko, na najradkalniejsze środki, byleby nie dopuścić do gubienia Polski... A praktykę mamy ogromną...

B. Abczyński.

Liga Morska i Kolonjalna w Sokołowie.

Na terenie naszego miasta po odzyskaniu niepodległości zaczęły się tworzyć różne organizacje ideowe, społeczne i sportowe, które pojawiały się jak grzyby po deszczu, tak że w końcu już nie było kogo kooptować, bo każdy mieszkaniec Sokołowa należał do kilkunastu takich potrzebnych i niepotrzebnych twórców. Stało się to poprostu plagą, bo nawet składka 1 zł. miesięcznie, to należąca do kilkunastu takich organizacji, razem tworzyło już pokaźną sumę, co w niejednego budżecie tworzyło poważną lukę.

W miarę potęgowania się kryzysu i znacznego zmniejszenia się dochodów każdego z członków, co zmusiło do ograniczenia się w wydawaniu każdej sumy, zaczęły odczuwać ten kryzys i wszystkie organizacje. Praca tych organizacji zaczęła stopniowo słabnąć, wskutek braku odpowiednich funduszy, a inne znowu wskutek zaniedbania pracy własnych zarządców i kierowników technicznych, straciły zupełnie na popularność. W tym momencie zaledwie kilka organizacji już tylko istnieć, prowadząc żywot suchotniczy. Istnieją i takie, które absolutnie nie osłabły w swej twórczej pracy, a wprost przeciwnie wytrwałością kroczą stale naprzód. Do takich dziś bezsprzecznie należy Liga Morska i Kolonjalna. Aktywność L. M. i K. rozwija się stale, a plon tej pracy przysparza Państwu przyszłych obrońców naszego wybrzeża w postaci plutonu morskiego. Na uznanie za pracę niezmordowaną zasługuje tu cały zarząd.

Prenumerujcie „Nową Gazetę Podlaską”!

iniciatorem i kierownikiem plutonu morskiego oraz duszą organizacji jest Pan Wiktor Bokulski dyrektor K. K. O. Pan Bokulski dzięki swej niezmordowanej pracy, wysiłkowi i fachowej wiedzy osiągnął duży stopień wykszolenia, fachowego, co jest wysoce ideowym nastawieniem wychowawczym stanowi niezaszoryczony element przyszłych „Wików morskich”. Obserwując ćwiczenia oraz marsze plutonu morskiego, nasz dusza się raduje, że to nasi chłopcy, choć zdala od morza, to jednak z chęcią przygotowują się do tego, aby w razie potrzeby umieć dać sobie radę, gdy znajdują się na prawdziwych falach morskich.

Taka organizacja, która umie i potrafi dać sobie radę pomimo trudności może wykazać się pracą, to powinna znaleźć poparcie w całym społeczeństwie. Taka organizacja zdaje sobie doskonale sprawę, że jest nie poto, aby tylko być dla efektu, ale po to, aby pracować, a pracą swą przynieść pożytek naszej ojczyźnie.

Zatem powyższe słowa niech trafią do tych organizacji, które są faktycznie potrzebne i niech je zbudzą z letargu i zachęcą do pracy twórczej, bo z pracy, odwagi i energii tworzy się tężyzna całego narodu.

WIADOMOŚCI Z KRAJU I ZE ŚWIATA.

Straszliwy wypadek

W Porzeczku Nadwórniańskim. Chłopcy, kąpiąc się w jeziorze znaleźli pocisk, prawdopodobnie jeszcze z czasów I wojny. Zamiast wezwać policję, chcieli sami go zestrzelić. Nastąpił wybuch, ofiarą którego padło 4 zabitych. Ostrożnie z pociskami!!!

Dolar waluta niepewna.

W Łodzi kupy przestali liczyć na dolary i zaprowadzili rachunki w złotych albo w frankach szwajcarskich.

Nie chronić się pod drzewa w czasie burzy.

W parku Ujazdowskim w Warszawie 6 osób, które schroniły się pod drzewo w czasie burzy poraził piorun.

Pierwsza polska wyprawa do krajów podbiegunowych

Wyprawa w tym roku z Polski na Wyspę Niedźwiedzią. Na czele wyprawy staje znany badacz polarny prof. Dobrowolski. W ten sposób Polska weźmie udział w międzynarodowym badaniu krajów lodowatych. Badania te posiadają wybitne znaczenie dla zasad meteorologii, czyli badania pogody.

Kłopoty finansowe Niemiec.

W Niemczech rozważany jest projekt wprowadzenia w życie monopolu zbożowego. Deficyt budżetowy Niemiec wynosić będzie około 1,200 milionów złotych.

Prace Rządu w kierunku oszczędności.

Znowu zostały obniżone płace urzędników, wojskowych i emerytów tym razem o 10 proc. Poniechano wielu wydatków rzeczowych. Ogółem obniżono wydatki Państwa o 200 milionów złotych na rok. Jednocześnie podniesiono szereg opłat, między innymi i opłaty na uniwersytetach. To sprawa niełatwa, ale pamiętajmy, że zapisuje się u nas na uniwersytecie, albo na inną wyższą uczelnię każdy, kto skończył szkołę średnią — tak, że studentów jest w Polsce przeszło 40.000, co znaczy więcej jak we Francji. Ale za to — kończy wyższą szkołę tylko 1 na 18, do każdego ukończonego studenta Rząd dopłaca około 10.000 zł. Trudno — nie stać nas na to.

Okręt straceńców.

Do Gdyni przybył okręt argentyński „Czako”, na którym Argentyńczycy wysyła niedogodnych sobie ludzi do kraju ich przynależności. Podobno byli oni traktowani w sposób bestialski. Okręt ten już od kilku miesięcy pływa przy brzegach Europy i zostawia w każdym kraju jego obywateli. Do Polski przywiozł 10-ciu.

W Warszawie

wykręto doskonale urządzonej fabrykę fałszywych pieniędzy, którą prowadził niejaki Bromberg. Aresztowano 50 uczestników fałszerstwa. Ostrożnie z pieniędzmi. O każdym fałszywym pieniądzu trzeba natychmiast dawać znać władzy — nie chować go.

Gdańsk zaskarżył Polskę

Przed Ligą Narodów o to, że wybudowała własny port Gdynię. Gdańsk uważa, że Polska wszystkie swoje towary musi przez Gdańsk wywozić. Liga Narodów dała odpowiedź, że Polska musi wprowadzić korzystać z portu gdańskiego, ale ma, jak każde państwo, prawo posiadać i własne porty.

Gdynia

dotrąca w Szwajcarii pożyczkę na rozbudowę urządzeń miejskich w wysokości 17 milionów złotych.

W odwiedziny

do Polski przybyli przedstawiciele włoskich (włoskich) związków byłych uczestników wojny, przyjmowani przez nasze stowarzyszenia byłych wojskowych. Goście przyjęci zostali przez Prezydenta Rzeczypospolitej i przez Marszałka Piłsudskiego.

W powiatach

Wileńsko-Trockim i Lidzkim przedsięwzięta została akcja skupienia wyrobów wiejskich na potrzeby armji. W samej Lidzie skupiono na targu 2.500 metrów płótna. Są starania założenia spółdzielni lnarskiej dla tego powiatu.

Na wieść

o tem, że dolar spada, ludzie zaczęli się go wyzywać. Bank Polski skupił dotąd około 2 milionów dolarów po niższej cenie. Wszystko to tracą ci, którzy niepotrzebnie przechowują pieniądze w domu, zamiast zanieść je do Kasy Stefczyka.

W Warszawie

odzył komitet, który ma na celu sprowadzenie do Polski zwłok największego muzyka - kompozytora polskiego, Fryderyka Szopena z Paryża. Na czele komitetu stoi gen. Sosnkowski.

Syndykat naftowy

uchwalił obniżyć ceny produktów ropy ziemnej o 10 proc. A więc nareszcie nafta potanieje.

Stany Zjednoczone

Ameryki Północnej mają już 8 milionów bezrobotnych.

W Indjach

ostatnio padał grad ogromnej wielkości, kawałki jego docho- dzily do rozmiarów kurczego jaja, 13 osób zostało zabitych.

Sowie ty

znalazły się w trudnej sytuacji pod względem żywienia ludności. Zwłaszcza spadek ilości inwentarza daje się tam we znaki. Wobec tego dekret ostatni wprowadził tam wolny handel mięsem dla ludności wiejskiej.

W Rosji Sowieckiej

rolnicy, którym za beczek odbiera się ziarno, masowo uciekają ze wsi. Są całe wsie opustoszałe. Rząd sowiecki postanowił ograniczyć skup przymusowy zboża.

Rosja Sowiecka

sprowadza tysiące różnych specjalistów do uruchomienia przemysłu. Obecnie rozpoczyna się masowy wyjazd tych specjalistów, którzy nie potrafią wytrzymać w tamtejszych warunkach.

Japończycy

wycofali się z Szanghaju, największego portu w Chinach właściwych. W Mandzurji natomiast trwają walki. Podobno chiński generał Maa, który walczył z Japonią, ma wielką pomoc od Rosji Sowieckiej. Ostatnie bitwy odbywają się nad rzeką Sungari, tuż koło granicy syberyjskiej.

Dla ratowania

swoich banków, wydała Rzesza Niemiecka miliardowe sumy. Z tego 350 milionów dolarów uważają za przepadłe.

Policja niemiecka

znalazła rozkazy organizacji Hitlera w Niemczech, które zawierały plan napadu na Polskę. Stowarzyszeniom nacjonalistów niemieckich pachnie wojenka.

Liczba

bezrobotnych w Anglii znów się podniosła i wynosi obecnie 2.652.000 osób.

Prezydentem

Francji został wybrany inż. Lebrun, który był dotąd prezydentem Senatu. Prezydent Lebrun jest synem drobnego rolnika.



Ceny zboża

w „ROLNIKU” Sp. Roln.-Handlowej w Siedlcach, ul. 3-go Maja 23. Telefon 88. w dniu 9 czerwca 1932 r.

Pszenica za 100 kg.	zł. 29.30
żyto " 100 "	" 25.50
owies " 100 "	" 23.—24.
jęczmień " 100 "	" 24.—

Tuczniaki (świnie) od 1,20 gr. za 1 kg. żywej wagi. Tendencja na zboże bez zmian, na trzodę słabsza.

Uwaga: Członkowie z pełnymi udziałami uzyskują ceny na zbożu o 25 gr. na jednym metrze więcej.



O G Ł O S Z E N I A.

**Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego
w Siedlcach wciągnięto następujące firmy:**

- 6.IV.1932 r. Nr. 2382. „Rywka Apel” drobna sprzedaż przetworów zbożowych w Siedlcach, ul. 10 Lutego Nr. 15. Istnieje od 1 maja 1932 r. Właśc. Rywka Apel, zam. w Warszawie, ul. Smocza Nr. 57. Intercyzy nie zgłoszono.
- 6.IV.1932 r. Nr. 2383. „Zysio Marymonczyk”, skup szmat, starego żelastwa, skór, włosów i t. p. w Łukowie, ul. Pastewnik 5. Istnieje od 1 stycznia 1932 r. Właśc. Zysio Marymonczyk, zam. w Łukowie, ul. Pastewnik 5.
- 25.II.1932 r. Nr. 2384. „Jan Ostrowski i Olga Zakabłukowska”, sprzedaż artykułów kolonialnych i spożywczych, oraz wyrobów tytoniowych i napojów alkoholowych. Siedlce, ul. Sienkiewicza 71. Istnieje od 23 stycznia 1931 r. Właśc. Jan Ostrowski i Olga Zakabłukowska, zam. w Siedlcach, ul. 22 p.p. Nr. 14, m. 4. Spółka firmowa, zawiązana na czas do 1 stycznia 1933 r. Zarząd stanowią obaj spółnicy. Weksle, zyra na wekslach oraz wszelkie zobowiązania, akty urzędowe i pełnomocnictwa winny być podpisywane przez obydwu spółników. Korespondencję, rachunki oraz pokwitowania z otrzymania ze wszystkich instytucji, towarów, przesyłek, przekazów i korespondencji, nie wyłączając pieniężnej, podpisuje jeden ze spółników.
- 12.IV.1932 r. Nr. 2387. „Hersz Abfajer”, drobna sprzedaż węgla i drzewa opałowego. Siedlce, ul. Piękna 40. Istnieje od 1931 r. Właśc. Hersz Abfajer, zam. w Siedlcach, ul. Kilińskiego 33. Intercyzy nie zgłoszono.
- 12.IV.1932 r. Nr. 2388. „Bronisław Pływacz”, drobny handel mięsem i wędlinami. Siedlce, ul. Szpitalna 5. Istnieje od 26 lutego 1932 r. Właśc. Bronisław Pływacz, zam. w Siedlcach, ul. 10 Lutego 21. Intercyzy nie zgłoszono.
- 13.IV.1932 r. Nr. 2391. „Helena Ciok”, drobny handel akcesoriami samochodowymi i nabojami w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 63. Istnieje od 1 stycznia 1932 r. Właśc. Helena Stanisława Ciok, zam. w Siedlcach, przy ul. Szpitalnej Nr. 11. Intercyzy nie zgłoszono.
- 13.IV.1932 r. Nr. 2393. „Sucher Zonszajn”. Przedmiotem działalności przedsiębiorstwa jest prowadzenie tartaku przy elektrowni Braci Jakóba i Joska Finkielsztajnow. Międzyrzec, ul. Brzeska 66. Istnieje od 27 stycznia 1932 r. Właśc. Sucher Zonszajn, zam. w Międzyrzeczu, ul. Brzeska 26. Intercyzy nie zgłoszono.
- 13.IV.1932 r. Nr. 2395. „Kazimiera Czarnocka”, drobny handel spożywczy i sprzedaż wyrobów tytoniowych w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 59. Istnieje od 1 stycznia 1932 r. Właśc. Kazimiera Czarnocka, zam. w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 59. Intercyzy nie zgłoszono.
- 14.IV.1932 r. Nr. 2397. „Szejndla Czerwonykamień”, drobny handel spożywczy w Siedlcach, ul. Stary Rynek 18. Istnieje od 1 stycznia 1927 r. Właśc. Szejndla Blima Czerwonykamień, zam. w Siedlcach, ul. Stary Rynek 18. Intercyzy nie zgłoszono.
- 14.IV.1932 r. Nr. 2400. „Piotr Czerniawski”, piwiarnia i sprzedaż domowa papierosów w Siedlcach, ul. Św. Jańska 3. Właśc. Piotr Czerniawski, zam. w Siedlcach, ul. Św. Jańska 3. Intercyzy nie zgłoszono. Istnieje od 1 stycznia 1928.
- 12.IV.1932 r. Nr. 2401. „Abram Icko Szpadel”, drobny handel drzewem opałowym w Sokółce Podlaskiej, ul. Rogowska 22. Istnieje od 1 stycznia 1931 r. Właśc. Icko Abram Szpadel, zam. w Sokółce Podlaskiej, przy ul. Rogowskiej 21. Na mocy intercyzy z dn. 19 grudnia 1931 r. zeznanej przed Notarjuszem Dzierżawskim Nr. Rep. 508 pomiędzy Ikiem-Abramem Szpadlem a obecną żoną jego Szejną-Chawą z Rozenczewejów została ustanowiona wyłączność majątku, jaki każdy z przyszłych małżonków posiadał w chwili zawarcia powyższej intercyzy i wspólność majątku, jeżeli każdemu z małżonków przypadnie w spadku, z darowizny lub testamentu oraz nabytego w czasie trwania małżeństwa pracą i oszczędnością któregośkolwiek z nich, tudzież wspólność majątku losowego.
- 15.IV.1932 r. Nr. 2402. „Cyrła Lichtensztejn”, sprzedaż fajansu, naczyń emalowanych i szkła okiennego w Łukowie, ul. D-ra Chącińskiego 52. Istnieje od 13 kwietnia 1932 r. Właśc. Cyrła Lichtensztejn, zam. w Łukowie, ul. Browarna 2. Intercyzy nie zgłoszono.
- 19.IV.1932 r. Nr. 2403. „Józefa Czyżewska”, sprzedaż czasopism, wyrobów tytoniowych, materiałów piśmiennych i galanterijnych, oddanych w komis przez „Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych Ruch” Spółka Akcyjna, Warszawa, al. Jeruzolimskie 63. Siedlce, stacja kolejowa, kiosk T-wa Ruch Sp. Akc. Istnieje od 1 stycznia 1932 r. Właśc. Józefa Czyżewska, zam. w Siedlcach, ul. Sejkulska 9. Intercyzy nie zgłoszono.
- 19.IV.1932 r. Nr. 2404. „Froim Celnik”. Sprzedaż materiałów piśmiennych i przedmiotów zdobniczych. Siedlce, ul. Kilińskiego 24. Została otwarta filja przedsiębiorstwa w Siedlcach, przy ul. Piłsudskiego 61. Właśc. Froim Celnik, zam. w Siedlcach przy ul. Sienkiewicza 17. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego w dniu 25 marca 1902 r. w kancelarii Notarjusza Suleja w Pułtuskach za Nr. Rep. 371 między Froimem Celnikiem a obecną żoną jego Chaną Surą z Kamińskich, córką Abrahama, została ustanowiona wspólność całego majątku, jaki każdy z przyszłych małżonków posiadał w chwili zawarcia intercyzy i jaki w przyszłości każdy z nich otrzymać może przez darowiznę spadek, kupno i sprzedaż, lub trafem zarządzenia losu, w czasie pożycia małżeńskiego. Numer akt, datę wpisu i podpis sekretarza. Poprzednie wpisy dotyczące niniejszego przedsiębiorstwa znajdują się w Dziale A, tomie 1, pod Nr. 178.
- 4.V.1932 r. Nr. 2408. „Moszko Gruszka”, drobny handel spożywczy w Siedlcach, ul. Kilińskiego 20. Istnieje od 28 stycznia 1932 r. Właśc. Moszko Gruszka, zam. w Siedlcach, ul. Sienkiewicza 50. Intercyzy nie zgłoszono.
- 4.V.1932 r. Nr. 2410. „Edward Fey”, drobny handel wyrobów tytoniowych w Siedlcach, ul. Garwolińska Nr. 110. Istnieje od 15 stycznia 1932 r. Właśc. Edward Fey, zam. w Siedlcach, ul. Florjańska Nr. 24, m. 10. Intercyzy nie zgłoszono.
- 6.V.1932 r. Nr. 2418. „Fejga Brokowicz”, drobny handel skórą w Siedlcach, ul. Piękna 60. Istnieje od 20 kwietnia 1929 r. Właśc. Fejga Brokowicz, zam. w Siedlcach, ul. Piękna 6. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego w kancelarii Notarjusza Egiersztorffa w Siedlcach w dn. 28/III.1929 r. za Nr. Rep. 323 między Fejgą z Zalczestajnow a obecnym jej mężem Nachmanem Joelem Brokowiczem została ustanowiona wyłączność majątku, jaki przyszli małżonkowie posiadać będą w chwili zawarcia małżeństwa oraz jaki jednemu lub drugiemu z małżonków przybyć może przez spadek

darowiznę w czasie pożycia małżeńskiego
wspólność majątku, jaki przysługującym małżonkom
prybyć w czasie pożycia małżeńskiego z pra-
oszczędności lub zrzucenia losu.

6.V.1932 r. Nr. 2420. „Apteka Magistra Far-
macji Wacława Przyborowskiego”. Przedmiotem
działalności przedsiębiorstwa jest prowadzenie
apteki w Siedlcach przy ul. Piłsudskiego 24. Fir-
ma istnieje od 7 marca 1932 r. Właśc. Wacław
Przyborowski, zam. w Siedlcach, ul. Piłsudskie-
go 24. Intercyzy nie zgłoszono. Na mocy aktu
zezanego w kancelarii Notariusza Grymińskiego
w Warszawie w dn. 7 marca 1932 r. za Nr. Rep.
45 przedsiębiorstwo będące przedmiotem niniej-
szego wpisu wraz ze wszystkimi prawami nabył
Wacław Przyborowski od Ottona Samborskiego
Włodzimierza Samborskiego. Poprzednie wpisy
dotyczące niniejszego przedsiębiorstwa znajdują
się pod Nr. A.VII.1933.

6.V.1932 r. Nr. 2421. „Warsztat krawiecki —
Chaim Woda i S-ka”. Przedmiotem działalności
Spółki jest wykonywanie wszelkich robót w za-
resz krawiectwa wchodzących, z materiałów po-
cierzonych i własnych. Siedzibą Spółki jest m.
Siedlce, ul. Przechodnia Nr. 4. Działalność rozpo-
częto dnia 15 kwietnia 1932 r. Spółnikami są: Cha-
im Woda, zam. w Siedlcach, ul. Kilińskiego 33.
Ejnoch Aron Siedlecki, zam. w Siedlcach, ul.
Piękna 77. Spółka firmowa, zawarta w dniu 15
kwietnia 1932 r. w kancelarii Notariusza Skibni-
skiego w Siedlcach za Nr. rep. 258 na okres lat
czterech, poczynając od dnia zawarcia Spółki.
Sprawami Spółki zarządzają obaj spółnicy łącznie
lub każdy z nich oddzielnie, akty urzędowe, wszel-
kie umowy, weksle, czeki i wogóle wszelkie doku-
menty pieniężne winny być podpisywane przez
obu spółników łącznie; korespondencja Spółki,
pokwitowania z odbioru korespondencji poleceni-
nej i pieniężnej, towarów, przesyłek kolejowych,
przekazów pocztowych i t. p. mogą być podpisy-
wane przez jednego ze spółników. Podpisywanie
winno być skuteczniejsze pod stemplem firmy
„Warsztat Krawiecki—Chaim Woda i S-ka” i tylko
takie będzie ważne i obowiązujące dla Spółki.
Nr. aktu, datę wpisu, podpis sekretarza.

9.V.1932 r. Nr. 2422. „Icko Fajnholc”. Han-
del artykułami spożywczymi. Siedlce, Sienkiewi-
cza 69. Firma istnieje od dnia 15 maja 1930 r.
Właśc. Icko Fajnholc, zam. w Siedlcach, ul. Sien-
kiewicza Nr. 69. Na mocy aktu intercyzy zeznanej
w dniu 16 czerwca 1931 r. w kancelarii Notariusza
Egierszдорffa w Siedlcach za Nr. rep. 472
między Ickiem Fajnholcem a obecną żoną Nomą
Fajngoldów została ustanowiona wyłączność
majątku, jaki każdy z przyszłych małżonków po-
siadał w czasie zawarcia intercyzy w chwili za-
warcia związku małżeńskiego oraz majątku, jaki
jednemu lub drugiemu z małżonków w czasie po-
życia małżeńskiego przybyć może przez spadek
lub darowiznę i wspólność majątku jaki w czasie
pożycia małżeńskiego przybędzie małżonkom z
pracy, oszczędności lub zarządzenia losu. Na mo-
cy aktu notarialnego zeznanego w dniu 15 marca
1930 r. w kancelarii Notariusza Sudry w Siedlcach
za Nr. 263 Rew. przedsiębiorstwo będące przed-
miotem niniejszego wpisu nabył Icko Fajnholc od
Chany-Itzy z Söldowskich Fajnholc. Nr. akt, datę
wpisu i podpis sekretarza. Poprzednie wpisy do-
tyczące niniejszego przedsiębiorstwa znajdują się
w dziale A pod Nr. L. 508 i jednocześnie wykre-
siono wszystkie wpisy dotyczące powyższego przed-
siębiorstwa, zapisane w dziale A pod Nr. L. 508.

9.V.1932 r. Nr. 2424. „Edward Domański”,
drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Siedl-
cach, ul. Rozkosz 110. Istnieje od 1 stycznia 1929 r.

Właśc. Edward Domański, zam. w Siedlcach, ul.
Roskosz 110. Intercyzy nie zgłoszono.

9.V.1932 r. Nr.2425. „Szymon Kahan”, tartak
parowy w Łukowie, ul. Rusowa 9. Istnieje od 2
maja 1932 r. Właśc. Szymon Kahan, zam. w Siedl-
cach, ul. Kilińskiego 26. Intercyzy nie zgłoszono.

10.V.1932 r. Nr.2426. „Komisjonowany Załad
Elektrotechniczno-Instalacyjny Mojżesz Halber-
stadt”. Sprzedaż materiałów elektrotechnicznych,
radjosprzętu, patefonów i lamp oraz prowadzenie
zakładu elektrotechnicznego. Siedlce, ul. Kilińskie-
go 29. Istnieje od 1 stycznia 1925 r. Właśc.
Moszko Halbersztadt, zam. w Siedlcach, ul. Kiliń-
skiego 29. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego w
dniu 28 grudnia 1927 r. w kancelarii Notariusza
Egierszдорffa w Siedlcach, za Nr. Rep. 7111 mię-
dzy Mojżeszem Halbersztadtem a obecną żoną je-
go Henią-Dobą z Goldfarbów została ustanowiona
wyłączność majątku, jaki każdy z przyszłych mał-
żonków posiadał w chwili zawarcia intercyzy i ja-
ki jednemu lub drugiemu w czasie pożycia mał-
żeńskiego przybyć może przez spadek lub daro-
wiznę.

13. V. 1932 r. Nr. 2427. „Hersz Pryzant”,
sprzedaż żelaza i materiałów budowlanych w Łu-
kowie, ul. Browarna 31. Istnieje od 6 maja 1932.
Właśc. Hersz Pryzant, zam. w Łukowie, ul. Dr.
Chącińskiego Nr. 73. Na mocy aktu intercyzy, ze-
znanego w kancelarii Notariusza Egierszдорffa w
Siedlcach w dn. 14 sierpnia 1931r. za Nr. rep.
669 między Herszem—Zelikiem Pryzantem a obe-
cną żoną jego Zysłą z Mendelsonów została usta-
nowiona wyłączność majątku, jaki każdy z przy-
szłych małżonków w chwili zawarcia intercyzy
posiadał i jaki jednemu lub drugiemu w czasie
pożycia małżeńskiego przybyć może w drodze
spadku, darowizny lub w inny sposób oraz wspóln-
ność majątku nabytego z pracy przyszłych małżon-
ków w czasie pożycia małżeńskiego.

13.V. 1932r. Nr. 2428 „Ezryel Frydman” han-
del manufakturą w Siedlcach ul. Piłsudskiego 36
Istnieje od 23 lutego 1931 r. Właśc. Ezryel Fryd-
man, zam. w Siedlcach, ul. Sienkiewicza 23 m.10.
Intercyzy nie zgłoszono.

30.V.1932 r. Nr. 2432. „Sura Gutgeld i S-ka -
Nafto - produkt”. Przedmiotem działalności jest
handel produktami naftowymi. Siedzibą spółki
jest miasto Siedlce, ul. Sienkiewicza 38. Spółka
rozpoczęła działalność dnia 6 maja 1932 r. Spół-
nicy: Sura z Ekkienbaumów Gutgeld, Josef Gu-
tgeld, zam. w Siedlcach, ul. Kilińskiego 24 i Be-
rko Jakubowicz, zam. w Siedlcach, ul. Sienkie-
wicza 17. Spółka firmowa, zawarta na mocy aktu,
zezanego w kancelarii Notariusza Sudry w Sie-
dlcach w dn. 6 maja 1932 r. za Nr. Rep. 299 na
czas od dnia 6 maja 1932 r. na lat 5, z tem, że
każdy ze spółników będzie miał prawo na mie-
siąc przed upływem każdego roku kalendarzowego
żądać rozwiązania spółki w formie wezwania no-
tarjalnego skierowanego do pozostałych spółni-
ków. Zarząd spółki stanowić będą wszyscy spół-
nicy. Kasę spółki prowadzić będzie Sura Gu-
tgeld. Wszelkie zobowiązania, jak również akty
urzędowe i pełnomocnictwa w imieniu spółki,
winny być podpisywane przez Surę Gutgeld i je-
dnego z pozostałych spółników pod pieczęcią firmy.
Každy ze spółników będzie miał prawo podpisy-
wać w imieniu spółki rachunki korespondencję
i pokwitowania, a także odbierać dla spółki z po-
czt, telegrafu, stacji kolejowych i kantorów prze-
wozowych wszelką korespondencję zwyczajną,
poleconą, pieniężną, pieniądze za przekazami,
przesyłki i towary. Spółnicy intercyzy nie zgłosili.

27.V.1932 r. Nr. 2431. „Estera Cukierman”, drobna sprzedaż manufaktury ludowej i galanterji w Mokobodach, gm. Skupie, pow. Siedleckiego. Istnieje od 30 grudnia 1931 r. Właśc. Estera z Szpojzmanów Cukierman, zam. w os. Mokobody, gm. Skupie, pow. Siedleckiego. Intercyzy nie zgłoszono.

30.V.1932 r. Nr. 2433. „Moszko Jeleń”, drobny handel przyborami szewckimi, skórąmi w Siedlcach, ul. Przechodnia 4. Istnieje od 17 maja 1932 r. Właśc. Moszko Jeleń, zam. w Siedlcach, ul. Przejazd 4. Intercyzy nie zgłoszono.

**PO RAZ PIERWSZY
W SIEDLCACH
DNIA 11 CZERWCA 1932 R.
na boisku garnizonowym**

ODBĘDA SIĘ
**ZAWODY
BOKSERSKIE**

URZĄDZANE PRZEZ
K. S. „STRZELEC“
SZCZEGÓŁY W AFISZACH.

Pierwszorządna Pracownia Ubiorów Męskich
A. MORDSKI
SIEDLCE, PIŁSUDSKIEGO 47

WYKONYWA OBSTALUNKI Z WŁASNYCH I POWIERZONYCH MATERJAŁÓW, SOLIDNIE, NA DOGODNYCH WARUNKACH wg NAJNOW. MODELI.

Ceny przystosowane do obecnego kryzysu.

Szanownych Prenumeratorów
zalegających w opłacie prenumeraty prosimy
o uregulowanie zaległości.

ADMINISTRACJA.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ., KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNIE 70 GR.

OGŁOSZENIA: CAŁA STRONICA 100 ZŁ., MNIEJSZE — stosownie do objętości, DROBNE — 5 gr. za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA

Wydawca: Tadeusz Niedzielski.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Gorczyński

**LABORATORJUM
CHEMICZNO-BAKTERJOLOGICZNE**

MAG. FARM.

H. BLAS - TABAKMANOWE

przyjmuje analizy lekarskie.

■ SIEDLCE, UL. 1-GO MAJA 34. ■

Lab. techn. dent. zębów sztucznych

M. CHILMAN

Siedlce, ul. Piłsudskiego 28 (parter)

Zęby sztuczne, protezy, korony i mostki z metali szlachetnych oraz inne roboty w zakresie techniczno-dentystycznym.

Ceny niskie przystosowane do obecnego kryzysu. Urzędnicy państwowi, samorządowi i wojskowi — — — — — specjalna zniżka — — — — —

Przyjmuje codziennie od godziny 10-jej do 15-jej i od 16 do 19, w niedziele i święta od 10 do 14

FORTEPIAN

krótki okazynie,

SPRZEDAM

za 395 złotych.

SIEDLCE, PIĘKNA № 1. Restauracja.

Kupujący przed d. 18 czerwca r.b. skorzysta na cenie nieco obniżonej.
